

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Deniesienia  
i Obwieszczenia  
opisują się  
po 1 arg. 5 fen. od wiersza  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.  
w Kspedycji  
przy Placu Wilhelma. nr. 6.  
Listy  
do Redakcyi i do Kspedycji  
winny być  
frankowane.

№ 245

Wtorek, 25 października 1864.

№ 245

**Poznań, 24 października.** Walne zebranie członków starego ziemstwa kredytowego zgromadziło w naszym mieście znaczną liczbę obywateli z prowincyi. Na obradach, które dziś się rozpoczęły pod przewodnictwem król. komisarza, naczelnego prezesa p. Horna, przyjdą pomiędzy innymi pod obrady następujące ważne punkta: Oznaczenie zasad, wedle których przy występowaniu członków pierwotnego związku rozdział pomiędzy obydwoma okresami ma nastąpić i postanowienie uczestnictwa członków Towarzystwa w funduszu właściwym, ku czemu dyrekcyja jeneralna Ziemstwa poda odpowiedni projekt pod uchwałę. Dalej zaś: wniosek o utworzenie dla W. Księstwa Poznańskiego banku kredytowego ziemskiego. Prócz powyższych dwóch punktów nastąpi rewizya obydwóch kas ziemstwa, i wybór dwóch radców jeneralnych i ich zastępców, jakoteż sześciu radców stałych kolegium prowincjonalnego ziemstwa.

— W chwili, gdzie ma nastąpić spotkanie się cesarzów rosyjskiego z francuskim, w Wiedniu stronictwo którego organem Vaterland, zaczyna się obawiać zbliżenia się Rosyi do Francyi, z udziałem Prus. Piszą w tej mierze z Wiednia, 20 bm. do Kölnische Ztg:

„Rzeczą pewną, że przyjaźń pomiędzy gabinetami ruskim a rosyjskim bardzo jest wtyłą, ale pomimo to wystarcza ona właśnie w sam raz nietylko do zabezpieczenia Austrii przed każdą napaścią Rosyi, nietylko przed udziałem Rosyi w projektach skierowanych przeciw całości Austrii, ale nawet daje Austrii niejaką pewność, iż w razie uderzenia na Wenecyę Rosya Austrii pomoże np. założeniem granic wschodnich. Dnia 6 sierpnia hr. Rechberg przesłał depeszę do barona Bacha tej treści, iż Austriya w żaden sposób męsząc się nie chce w sprawę religijne Polski: był to po prostu skutek zobowiązań wziętych na się w Kissingen i Karłowych Wraach, który uskarbił wdzięczność Rosyi. Ale ks. Gorczaków żądał więcej od gabinetu wiedeńskiego, a czego więcej żądał, tego dać mu nie było można. Austriya zaniechała nawet punktu najważniejszego z tych które tworzyły podstawę kampanii dyplomatycznej prowadzonej przez nią w sprawie polskiej, to jest punktu religijnego. Ale Rosya nadto żądała jeszcze od Austrii wyraźnego przyzwolenia a nawet kooperacyi w środkach już przedsięwziętych i jeszcze zamierzonych przeciwko kościołowi katolickiemu polskiemu; żądała postępowania stosownego w Galicyi, stosownego traktowania unitów itd. To było i jest niepodobną, a choć czasów ostatnich w skutek osobistej inicyatywy cesarza Aleksandra i ogólniej powściągliwości papieża niejakie zbliżenie się nastąpiło pomiędzy Rosyą a Rzymem, przecież wzrastające oziębienie dobrych stosunków co tylko zawiązanym pomiędzy Rosyą i Austrią nie dało się powstrzymać.“

Najwyższe rozporządzenie z dnia 26 września r. 1864 tyczące się zatwierdzenia uchwał walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla prowincyi poznańskiej z r. 1853.

I. W miejsce postępowania przy wypowiadaniu i wykupowaniu listów zastawnych czteroprocentowych i trzy i półprocentowych odtąd mają obowiązywać następujące zmiany przepisów zawartych w § 13 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1842 r. (Zbiór praw z r. 1842 str. 180) i w oddziale I rozkazu z dnia 10 listopada r. 1847 (Zbiór praw z r. 1848 str. 18). Obwieszczenie publiczne wypowiedzeń ze strony ziemstwa listów zastawnych czteroprocentowych i trzy i pół procentowych dla wykupna za gotówkę albo za inne listy zastawne — §§ 10, 41, 312 ordynacyi kredytowej z dnia 15 grudnia r. 1821. §§ 11 i 14 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1842 r. — wedle postanowienia zawartego w artykule 1 § 13 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. 1842 powinno nastąpić przynajmniej tydzień przed tym terminem wypłaty, który poprzedza termin wyznaczony do wykupu listów zastawnych mających być wypowiedzianymi. Odtąd należy do obwieszczenia wydawać z wezwaniem posiadzcicieli listów zastawnych, aby listy zastawne wypowiedziane z kuponami do nich należnymi złożyli w ziemstwie, ito albo przed terminem wykupna oznaczonym, celem tymczasowego odebrania kwoty pieniężnej, albo w terminie wykupna oznaczonym, celem odebrania kwoty pieniężnej albo listu zastawnego w zamian. Z tym wezwaniem należy połączyć przestrożę, że jeżeli posiadzciciel listu zastawnego nie złoży w terminie wykupna oznaczonym w § 312 ordynacyi kredytowej z dnia 15 grudnia r. 1821 i w § 12 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. 1842, wtedy na mocy przepisu zawartego w artykule 4 § 13 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. 1842 z prawem swoim realnem na hipotece specjalną, wymienioną w liście zastawnym wypowiedzianym będzie prekludowany i z pretensjami do wartości listu zastawnego będzie odesłany jedynie do ziemstwa, oraz iż ziemstwo jeżeli list zastawny na inny list zastawny ma być zmieniony, list ten drugi z należnymi do niego kuponami, zaś jeżeli list wypowiedziano z zamianą na gotówkę, wtedy kwotę pieniężną złoży do swego depozytu na ryzyko i koszta posiadzciciela listu zastawnego wypowiedzianego.

Nie ma się już odtąd powtarzać wypowiedziania i przestrogi. Co do udzielania rekognicyi z listów zastawnych przedstawionych przed terminem wykupna, oraz co do wypłaty waluty i wręczenia listów zastawnych zamienionych w terminie wypłaty lub po nim, pozostają przepisy w artykułach 2, 3, 5 i 6 § 13 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. 1842 i w rozkazu z dnia 10 listopada r. 1847 ad 6 zawarte.

II. Przy chowaniu listów zastawnych mających się złożyć do funduszu amortyzacyjnego i mających przy nim pozostać aż do wykreslenia, odtąd już nie mają się pieczętować listy zastawne skasowane, jak to rozporządzone rozkazem z dnia 11 lutego r. 1833 (Zbiór praw z r. 1833, str. 15) potwierdzającym uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 9 kwietnia r. 1832 pod nrem 4. Nadto dyrekcyi jeneralnej ziemstwa wolno otwierać paki już zapieczętowane samej i bez przytomności komisarzy rządowych i wyższego sądu poznańskiego, ale ma chować skasowane listy zastawne w bezpiecznym schowaniu pod trzema kluczami aż do wykreślenia ich z księgi hipotekcyjnej.

To Moje rozporządzenie ma się ogłosić w zbiorze praw.  
Wilhelm.  
Za ministra spraw wewnętrznych  
Bodelschwingh.  
hr. zur Lippe.  
Do  
ministra sprawiedliwości i do ministra spraw wewnętrznych.

L. C. Berlin, 22 października. Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Po zagajeniu posiedzenia o godzinie 9 przystępuje prezes Büchtemann do badania obżałowanego Parusze wskiego co do nowych zarzutów, czynionych mu przez prokuratora, a dotyczących transportu koni. Obżałowany zaprzecza wszystkiemu, a sąd postanawia przesłuchać w tej mierze kilku nowych świadków.

Obżałowany Rustejko zanosi skargę do sądu, że pp. Adlung i Krüger odmówili mu udzielić zabranych u niego papierów, które on potrzebuje do swej obrony. Naczelnny prokurator odpowiada, że wedle jego zdania, rozstrzygnięcie w sprawie tej nie należy do sądu, na co rzecznik Janicki odpięra, że prokuratora winna przynajmniej sądowi przedłożyć zabrane papiery, chyba że tu znowu chodzi o jakąś niespodziankę. P. Adlung przeczy, aby miał zamiar jakakolwiek niespodziankę zgotować obronie. Papiery te należą do akt sądowych i miały być następnie raz jeszcze przejrane. Bynajmniej nie zatrzymywał ich u siebie; czy zaś mogą być napowrót zwrócone, zależy od sędziego śledczego. Prezes: Sądzę, że kwestya ta jest załatwioną.

Następuje badanie obżałowanego Natalisa Sulerzyckiego (lat 62) właściciela dóbr Piątkowa, w powiecie brodnickim, b. radcy ziemstwa kredytowego i członka izby poselskiej w Berlinie.

Obżałowany poprzedza swą obronę kilku uwagami mniej więcej tej treści: „Gdy po raz pierwszy, powiada on, przeczytałem akt oskarżenia przeciwko mej osobie, niezastroszyłem się bynajmniej, gdyż nie znalazłem w nim żadnego punktu, którego bym z łatwością nie mógł odeprzeć. Później przecież, gdy widziałem, tygodnie i miesiące upływające mi w więzieniu niezastroszonym, sprawa ta z innego przedstawiała mi się stanowiska. Zaczętem czytać pomiędzy wierszami skargi i namyślać się nad sposobem obrony. Stępniony porównano z kilku towarzyszami niedoli w małej celce więzienniej nie mogłem użyć dnia do pracy. Pozostały mi noce bezsenne wśród których rozmaite myśli cisnęły mi się do głowy, i nastęrczała mi się najlepsza pora do badania oskarżenia. Śród takich to badań i rozmyślań stanęła mi nagle w pamięci owa znana bajka o wilku i owieczce. Wilk napotyka owieczkę nad strumieniem i porywa go nieposkromiona chętka pożarcia niewinnego zwierzątka. Lecz chciałby nadać swej napaści jakikolwiek pozor legalny, zarzuca więc owieczce, że zamęciła mu źródło, z którego on wodę zwykł pijać. Otóż w oskarżeniu znalazłem dwa punkta, które mię musiały uderzyć. Zarzucano mi, że w r. 1830 brałem udział w powstaniu w Królestwie Polskiem, następnie w r. 1846 w konspiracyach Mierosławskiego. Ztąd wywnioskowano, że można mnie mieć w podejrzaniu, że i tą razą byłem czynnym. Tymczasem gdy obydwie pierwsze zarzuty nie zgadzają się z prawdą, oczywistą jest rzeczą, że i wniosek musi być fałszywy, i owe napróżno poszukiwane dolos po lasach i spuszczeniach stawach, znalezione wreszcie zostało, ale nie to, które p. prokurator usiłuje mi narzucić, lecz raczej to, które ów wilk znalazł w zamocnej wodzie.“

Naczelnny prokurator uprasza prezesa, aby spowodował obżałowanego, izby nie używał tego rodzaju obrażających go porównań.

Obżałowany Sulerzycki: „Panowie! Po 16 miesiącach niezastroszonego więzienia po raz pierwszy stawam przed sądem. Dotąd zawsze się wstrzymywałem od mieszania się do rozpraw. Dzisiaj przecież nie mogę tu występować w roli biednego grzesznika, lecz muszę wystąpić jako człowiek który głęboko jest przekonany o swej niewinności i czuje jak wielką wyrządono mu krzywdę.“

Prezes: Można prowadzić obronę w tém poczuciu, bez narzucania król. prokuratorowi podobnych tendencyi.

Obżałowany podaje następnie obraz swego życia i swych działań. Ciężkie, powiada, zsyłała nań Opatrzność próby; stracił pięcioro dzieci, pochował dwie młode żony. Nieszczęścia te zniósł ze spokojem, zdając się na wolę Bożą, lecz nigdy nie znieśie krzywdy od ludzi. Nie zna on w tej mierze bojaźni, i bez bojaźni występuje obecnie w swej obronie. Po ukończeniu szkół wystąpi przez ojca na uniwersytet, słuchał prawa i kameraliów, w celu obrania kariery urzędniczej, którą dozwalały ówczesne pomysły stonunki, zwłaszcza pod przewodnictwem zacnego i uprzejmego prezesa Hippla. Gdy przecież ukończywszy studia powrócił do kraju, już zmienił się dawne stosunki i bardzo smutno wyglądało w Poznańskiem i w Zachodnich Prusach. Ówczesny prezes naczelnny Schöa występował nadzwyczaj nieprzyjaźnie naprzeciw Polakom, zwłaszcza właścicielom ziemskim, twierdząc publicznie, że polskie gospodarstwo powinno ustać i należy zgermanizować prowincyę, aby podnieść jej dobrobyt. Ztąd poszło, że Polacy usunęli się zupełnie od rządu i uspołobienie umysłów było przygnieciono. Porzucił więc myśl obrania kariery urzędniczej i poświęcił się agronomii, w której pracując sumiennie i gorliwie, do nadzwyczaj pomyslnych doszedł rezultatów, powiększając własność swą z 900 do 20,000 mórg. Trudno przypuścić zatem, aby człowiek, który przez pracę doszedł do dobrobytu i majątku, chciał go zniszczyć i postać na demokratycznej drodze spisków rewolucyjnych. Jeżeli go oskarżenie zowie przewodzcą Polaków w Zachodnich Prusach, wówczas sądzi, że rząd winien raczej pokładać w nim zaufanie, nie zaś trzymać go w więzieniu przez 16 miesięcy. Lecz przesładują go za miłość ojczyzny, i chcą zniszczyć w ten spo-

sób owoce jego długoletniej pracy. Obżałowany zauważa, że przez Niemców i Polaków został obrany nasamprzód radcą ziemstwa kredytowego, później posłem na sejm berliński. W r. 1846 nie brał żadnego udziału w spiskach, gdyż w ówczas postąpił właśnie swego najstarszego syna i ze smutku ciężko zachorował. Mimo to porwano go z łózka i wrzucono cierpiącego do kazalet w Grudziądzu. Podobnie jak ów instrument Baunscheida ożywia życie w człowieku osłabionym, tak słowa naczelnego prezesa Flottwella, że „całe Poznańskie musi być niemieckiem“ ożywiło we wszystkich Polakach nowy zapał do pracy i działania. Obżałowany przyznaje, że pobudził myśl owych „balów polskich“, którym nazwę tę nie Polacy nadali. Odtąd zaczyna się szereg prześladowań; najrozmaitszych operacyi skierowanych przez rząd przeciw niemu. Obżałowany otwarł dom swój rodakom, lecz nie w celu podburzania ich do powstania, ale przeciwnie, aby jako człowiek stary i doświadczony napominać młodszych, iż byłoby nieszczęściem rozpoczynać walkę i krew drogą przelewać. Czynił to tém bardziej, iż osobiście wstępnym był wszelkiej wojnie. Przechodząc do wypadków warszawskich, protestuje obżałowany przeciw nazwaniu ich „powstaniem“. Jego zdaniem była to tylko rozpaczliwa walka młodzieży naprzeciw barbarzyńskiej tyranii moskiewskiej, którą wywołali sami Moskale, strzelając i mordując bezbronnymi.

Pausa południowa przerywa mówcy dalszy ciąg wywodów. Po powtórnem otwarciu posiedzenia oświadcza prezes, iż przystąpi do badania szczerdłowego. Obżałowany Sulerzycki podziękowawszy sądowi za okazany wzgląd dla niego, uprasza, aby mu wolno było poprowadzić dalej obronę w ten sposób, jak ją sobie uporządkował. Prezes zgadza się na to, poczem obżałowany kreśli obraz wypadków towarzyszących jego aresztowaniu, spowodowanem zupełnie fałszywą denuncyacyą, dalej smutne przyjęcie jakiego doznał w twierdzy poznańskiej, które tylko ludzkie obejście się komendanta twierdzy zdołało nieco złagodzić. Przy pierwszym przesłuchaniu sądził, iż zaspokoili swą ciekawość co do zarzutów, jakie mu uczynili, lecz został zawiadziony w swém oczekiwaniu, gdyż mu nic nie powiedziano. Był przekonany, że cała rzecz wkrótce się wyjaśni, tymczasem minęło parę tygodni bez żadnego objaśnienia, aż nareszcie się dowiedział, że p. radca kamergerychtu Krueger udał się do Brodnicy. Powróciwszy ztąd, zawiadomił go p. radca, że zdołał wykryć przeciw niemu poszlaki. Znowu potem długi czas upłynął bez żadnych wyjaśnień, aż nareszcie sędzia śledczy raczył mu udzielić urlopu na podróz do kąpieli. W tym czasie obrano go posłem. Przyjaciele sądzili zapewne, że mu przez wybór ulża losu i uwolnią z więzienia, gdy przeciwnie zaraz po wyberze otrzymał on wezwanie od sądu stanu, aby się stawił do więzienia, co też uczynił. Pisma znalezione, jak to już kilkakrotnie wzmiankowała obrona, nie mogą go bynajmniej kompromitować. Zresztą nawet ich nie czytał. (Przemowa delegacyi miejskiej do księcia Gorczakowa, odezwa do starozakonnych miasta Warszawy, list włościanina Długosza do włościan w Królestwie Polskiem, Ruch, kilka egzemplarzy Demokracji polskiego, regulamin musztry dla kossynierów i kawaleryi etc.) Pisma te zamierzał później przeczytać i zachował je jako dokumenta historyczne. Dalej znalezione u niego w rękopisie kilka egzemplarzy ustaw rewolucyjnego związku narodowego, ustawy komitetu narodowego i instrukcyi tegoż komitetu dla komitetów powiatowych. Obżałowany oświadcza, że przyjmując u siebie w tym czasie mnóstwo emigrantów, nie troszczył się o to, co za papiery jego goście z sobą przywozili i pozostawiali nieraz przez zapomnienie w pokojach, w których zamieszkiwali. Papiery te leżały pomieszane jak groch z kapustą, gdyż nie było czasu ich porządkować, ponieważ zaś skrypta te są pamiętkami historycznymi, przeto uprasza obżałowany prezesa, aby mu później papiery te zwrócono, gdyż pragnąłby je przekazać swym dzieciom. Wedle oskarżenia miał przebywać u niego także dr. Martwell; lecz trudno, aby mógł sobie przypominać obecnie nazwiska wszystkich osób, które w ostatnich czasach u niego bywały. Przyznaje przecież, że otrzymał raz pewnego list z tym podpisem, lecz obżałowany Martwell zaprzecza, aby go pisał. Również przyznaje obżałowany, że w domu jego gościło dużo osób, które później wzięły udział w powstaniu, lecz pochodziło to ztąd, że zwyczajem staropolskim każdego gościa przybywającego chętnie w dom swój przyjmował. Oskarżenie twierdzi niesłusznie, że nadużył swej wolności w Ostendzie i mimo choroby udał się ztamtąd do Brukseli na konferencyę z obżałowanym Zabłockim i członkiem rewolucyjnego komitetu warszawskiego Cwierciakiewiczem. Prawdą jest, że z panami temi spotkał się przypadkiem, lecz bez żadnych zamiarów politycznych.

Tu przerywa prezes dalsze badanie dla spóźnionej pory i zamyka posiedzenie o godzinie 3¼. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 9.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 października. Dzień Warsz. ogłasza następujący „Okólnik do komisji spraw włościańskich (nr 12).“

Postanowienia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem.

Posiedzenie dwudzieste trzecie odbyte w dniu 25 lipca (6 sierpnia) 1864 r. Pozycya 116.

O sposobie oznaczania podatku gruntowego mającego być uiszczanym przez włościan.

Komitet zarządzający po rozpoznaniu tak raportów dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu dotyczących nałożenia na włościan za drugie półrocze roku bieżącego, podatku gruntowego, ustanowionego artykułami 28, 29 i 30, najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan jako tóż i przedstawień w tymże przedmiocie poczynionych, postanowił co następuje:

1. W wykonaniu artykułu 28 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan, do poboru podatku gruntowego z dóbr rządowych i donacyjnych (nadanych na zasadzie przepisów z dnia 4 (16) października 1835 roku ostatecznie urządzonych na zasadach o czynszowaniu, ułożyć rejestra bierze podatku stanowiąc w nich wysokość nowego podatku gruntowego w stosunku równającym się 2/3 częściom placanego obecnie przez włościan czynszu.

2. W wykonaniu art. 29 tegoż ukazu do poboru podatku gruntowego z dóbr rządowych, ostatecznie jeszcze nieurządzonych według zasad o czynszowaniu, jak również z dóbr prywatnych i instytucyjnych, ułożyć czasowe na jedno półrocze rejestra bierze podatku gruntowego, przypadającego na termin 3 (15) października r. b. z tym zastrzeżeniem, aby w tych rejestrach ilość nowego podatku gruntowego równała się półrocznej sumie podatków: podymnego, szarwarku i kontyngensu liwerunkowego, i aby rozkład tego podatku we wsiach zgodnie z art. 5, 6 i 16, ukazu o urządzeniu gmin poręczonym był zebraniom gminnym, od uznania których zależeć będzie dokonanie pobór nowego podatku, albo tym porządkiem jakim dotąd pobierane były wspomniane podatki, albo też innym jakim sposobem, który zebranie uzna za dogodniejszy i słuszniejszy.

3. Ilość podatku gruntowego z takich wsi lub kolonii, które teraz nie opłacają kontyngensu liwerunkowego, oznaczyć następującym sposobem: z rejestrów bierzych każdego powiatu wziąć całą ogólną dla całego powiatu sumę placanego obecnie podatku podymnego wraz z szarwarkiem, i taką sumę placanego obecnie kontyngensu liwerunkowego, i z porównania pomiędzy sobą obudwóch sum wyrachować w kopiejkach na każdy rubel stosunek procentowy kontyngensu liwerunkowego, do podatku podymnego wraz z szarwarkiem.

Wyprowadzone w ten sposób (dla całego wogóle powiatu) kopieiki procentowe kontyngensu liwerunkowego, dodane będą do rubli placanych przez każdą wieś tytułem podymnego i szarwarku, oznaczają całkowitą ilość podatku gruntowego, przypadającego z każdej wsi dotąd liwerunkiem nie obciążonej.

4. Wysokość nowego podatku gruntowego z wsi, założonych na gruntach dworskich po 1846 roku, oznaczyć w takiż sam sposób, jaki w poprzedzającym 3 punkcie wskazany został dla wsi nieopłacających kontyngensu liwerunkowego.

5. Osady mniej jak trzy morgi rozległości gruntu mające i objęte tabelami prestacyjnymi, włączyć pod względem podatku gruntowego do ogólnej cyfry podatku z tej wsi, w której one się znajdują.

6. Osady uważane obecnie za należące do dziedziców, a które na zasadzie ukazu o urządzeniu włościan ulegają przejściu na własność użytkujących z nich włościan i służby dworskiej obłożone podatkiem gruntowym wówczas, gdy w skutek decyzji komisarzy i komisji włościańskich, lub w skutek tabel likwidacyjnych, osady te będą formalnie przyznane włościanom i służbie dworskiej. Tęże osady podatki podymnego i szarwarku placane być mają jak dotąd przez dziedziców, a w następstwie nadplacone przez nich podatki z tych osad, które przejdą na własność włościan i służby dworskiej, policzyć dziedzicom przy następnym poborze podatków, a od włościan i służby dworskiej, którzy osady te otrzymali na własność, ściągnąć niezapłacone przez nich podatki, tak podymne wraz z szarwarkiem jak i nowy podatek gruntowy.

7. Stosownie do art. 36 ukazu o urządzeniu włościan osady, które według artykułu 6 tegoż ukazu nabyte będą przez włościan z pomiędzy tych osad, które są pustkami lub znajdują się w rozporządzeniu dziedzica w żadnym razie nie obciążać podatkiem gruntowym w bieżącym r. 1864.

8. Poruczyć dyrektorowi głównemu skarbu, aby poczynił wszelkie potrzebne rozporządzenia tak dla ułożenia na wyżej przytoczonych zasadach rejestrów bierzych nowego podatku gruntowego, jak i co do poboru samego podatku.

9. Rozwiązanie kwestyi co do obciążenia podatkiem gruntowym włościan zamieszkałych po miastach, odłożyć do czasu złożenia raportu przez oddzielną komisję, ustanowioną do rozbiur tej kwestyi.

10. Pod względem obciążenia podatkiem gruntowym dóbr donacyjnych, które okazały się jeszcze nieurządzonymi podług zasad o czynszowaniu, poruczyć dyrektorowi głównemu skarbu aby czynił do komitetu zarządzającego, oddzielne co do każdego takich dóbr przedstawienia z potrzebnym wyjaśnieniem przyczyn, które przeszkodziły dokonaniu w właściwym czasie czynszowania.

Powyższe przepisy zalecono zakomunikować dyrektorowi głównemu prezydującemu w komisji rządowej przychodów i skarbu w wypisie z protokołu posiedzeń komitetu zarządzającego.

Posiedzenie dwudzieste siódme odbyte w dniu 29 sierpnia (10 września) 1864 r.

(Protokół dodatkowy).

Posycya 4.

O wprowadzeniu w wykonanie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 21 sierpnia (2 września) r. b. instrukcji o sposobie pobierania dochodu ze sprzedaży trunków (propinacyi) na gruntach przechodzących na własność włościan w dobrach prywatnych, instytucyjnych i majoratach.

Podług pozycyi 27 protokołu XXII posiedzenia w d. 16 (28) lipca r. b. odbytego, komitet zarządzający uznawszy za odpowiedni przedstawiony przez oddzielną komisję projekt instrukcji o sposobie pobierania dochodu ze sprzedaży trunków (propinacyi) na gruntach przechodzących na własność włościan

w dobrach prywatnych instytucyjnych i majoratach, postanowił przedstawić takowy projekt do Najwyższego zatwierdzenia.

Obecnie z powodu nieobecności ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, tajny radca Starynkiewicz oznajmił namiestnikowi Królestwa Polskiego, że Jego cesarska Mość mając na względzie: iż wspomniany projekt instrukcji z wiera jedynie czasowe przepisy dające do postawienia skarbu w możności pobierania dochodu z propinacyi na rzeczonych gruntach, przeznaczonych na zasilenie źródeł, z których właściciele dóbr mają być wynagrodzeni za grunta przechodzące na własność włościan i znajdując przepisy te odpowiedniemi celowi, projekt ten raczył w dniu 21 sierpnia (2 września) Najwyżej zatwierdzić.

Konkluzya.

Komitet zarządzający postanowił:

1. Odpis Najwyżej zatwierdzonej instrukcji o sposobie pobierania przez skarb dochodu ze sprzedaży trunków na gruntach przechodzących na własność włościan w dobrach prywatnych, instytucyjnych i majoratach, przesłać komisji rządowej przychodów i skarbu, z zaleceniem, aby do wykonania przepisów zawartych w tej instrukcji bezzwłocznie przystąpiła;

2. Takież odpis instrukcji wraz z przekładem na język polski przesłać komisji rządowej sprawiedliwości w celu zamieszczenia go w Dzienniku Praw według przepisanej porządku.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Ma być według tego.“

W Carskiem Siole, 21 sierpnia (2 września) 1864 r.

Kijów, 8 października. Rozstrzelano tu onegdaj Karola Rudzkiego, 52 lat mającego, byłego pośrednika mirowego. Z nim razem rozstrzelano także dwóch żołdaków, z których jeden widocznie Litwin, nazwiskiem Brazajts, skazany został na śmierć za pobicie pułkownika.

## ROSYA.

Petersburg, 18 października. Rosya zmniejszyła armię kaukaską o trzy części, a zbývające wojska wysłała nad granicę turecką w Azji Mniejszej i do Bessarabii. Za powód tego rozłożenia siły zbrojnej podają, że górale czerkiescy, wydaleny z Kaukazu i osiedleni przez rząd turecki na granicach państwa rosyjskiego, robili temi czasy wycieczki w granice tegoż państwa i dopuszczali się rozmaitych gwałtów. Rząd cesarski wyznaczył komisję do zbadania szkód zrządzonych, którego rezultat posłuży zapewne ks. Górczakowu do energicznych reklamacyi u W. Porty.

— Korespondent tutejszy do Nat. Ztg. pisze: Wypadek który ostatecznie wtorku zdarzył się w Petersburgu pewnej znaniej mi pani, dowodzi, że nie najlepiej się rzecz ma z tutejszą służbą bezpieczeństwa. Pani, która mieszka w pałacu w ks. Heleny na lewym brzegu Newy, powracała około 11 1/2 z Wasilowego Ostrowa (na prawym brzegu Newy) do domu; ponieważ lał wielki deszcz, wzięła dorożkę. Brzeg prawy Newy o tej godzinie jest bardzo pusty, i dla tego kazała jadąca pani fiakrowi, który się zbliżał do mostu mikołajewskiego, przejechać na brzeg przeciwny; ale woźnica zamiast usłuchać, zaciął konie i popędził aż do miejsca, gdzie naprzeciw placu Rumiancowa prowadzi schody do Newy. Szybko przywiązawszy konia, pochwylił siłąb i przestraszona kobietę i włókł po schodach do rzeki: już ściągnął ją był z kilku schodów, kiedy nadszedł jakiś człowiek, który na krzyk owę pani pośpieszył na pomoc i uwolnił od napastnika. Woźnica niechęć, ponieważ przybył na ratunek nie czuł się dość silnym, aby mu dać radę, a policyi tu nigdzie nie było. Tę razą skończyło się na skaleczeniu kolana i strachu, w skutek którego owa pani dziś jeszcze jest chora.

## AUSTRYA.

Lwów, 22 października. Michał Rola Różycki, dymisjonowany porucznik austriackiej armii, został w tych dniach w Wiedniu uznany winnym zbrodni stanu, w skutek tego stopnia i szlachectwa pozbawiony, i na 5 lat więzienia fortecznego w ciężkich kajdanach skazany. Różycki służył 3 lata w austriackiej piechocie miał udział w włoskiej kampanii w r. 1859 a wzięwszy dymisję w r. 1860, zamieszkał w Bochni. Po wybuchu powstania w Królestwie Polskiem podejmował Różycki, jak twierdzi W. anderer, częste podróże między Krakowem a Wiedniem, aż go z końcem roku 1863 nagle w Wiedniu aresztowano. Śledztwo miało wykazać, że Różycki w Wiedniu był czynnym w sprawach powstania i dwa transporty zaciągniętych tam ochotników faktycznie wysłał do Królestwa Polskiego. Różycki ma lat 24 i odsiadywać będzie karę w Ojomańcu.

Wiedeń, 21 października. Dnia 16 października zdarzył się rodzaj napadu partyzanckiego w obwodzie Spilimbergo, w prowincyi Udine, w Weneckiem. Jak pisze Vaterland, już od dość dawna miały znajdować się partye rozbójników dobrze uzbrojonych w górach prowincyi Udine i Belluno, a wszelkie usiłowania by je wytępić, nie osiągały skutku. Teraz kilka tych band, w liczbie 60 ludzi, miało się zebrać i dnia 16 października dobrze uzbrojeni i umundurowani w czerwone bluzy garibaldowe uderzyli na miasteczko Spilimbergo, rozbroili czterech żandarmów strzegących więzienia, zabrali kasę aresztową i cofnęli się w dwóch oddziałach na Levanzo i Maringo, gdzie znów kasy publicznie zabrali, wrócili do Spilimbergo i cofnęli się ku góróm koratańskim. Silne oddziały wojsk posłano za nimi.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest to usiłowanie polityczne włoskiego stronnictwa ruchu, ażeby zachwiać wiarę w uspokojenie Wenecyi i tym sposobem nabawić kłopotu rządowi austriackiemu, który zaczyna zmniejszać armię zostającą pod wodzą marszałka Benedeka.

## FRANCYA.

± Paryż, 20 października. Czy cesarz pojedzie do Nicei? Oto jest pytanie które wszystkich zajmuje, chociaż jedni

zbyt wiele, inni znowu zbyt mało do tego przywiązują wagi. Bezwątpienia widzenie się to przygotowywane od tak dawna, nie może być bez znaczenia, tém bardziej, że obecność p. Bismarka w Paryżu mimowoli budzi cały szereg przypuszczeń i kombinacyi. To jest pewnem, że dzisiaj nikt jeszcze nie wie, czy spotkanie nastąpi czy nie nastąpi. Wszystko ma być przygotowane do wyjazdu, ale wyjazd nie jest pewnym: u dworu ważą się obecnie wpływy, p. Morny, który bezwarunkowo jest za widzeniem się, p. Persigny i Walewskiego, którzy nie zajmując stanowiska urzędowego, są w oczekiwaniu wypadków i zmian, na szczęście pana Drouyn de Lhuys, który najmocniej stoi, ze względu na konwencyę z dnia 15 września. Rozumie się, że cesarz nie łatwo wpływem podlega, i dla tego nie z takiego zgrupowania wnioskować o wypadkach niepodobna, chyba tylko zmiany w personale dworskim lub ministeryalnym. We Francyi żaden minister nie wnosił, wchodząc do gabinetu, polityki swojej, a był tylko więcej lub mniej przydatnym narzędziem; kierunek polityki zostaje zawsze w ręku cesarza, wybór i otoczenie niczego tu stanowić nie może.

Z Lugdunu, gdzie carostwo noc przepędzili, odebrana dzisiaj depesza urzędowa nowego prefekta departamentu donosi, że od godziny 6 do 10 car objeżdżał ulice Lugdunu w odkrytym powozie, że ze względu na pogodę ulice były puste i dla tego przygotowana straż dragonów została z rozkazu prefekta ściągnięta, że car o godzinie 10 wyjechał z Lugdunu. Teżo dnia o godzinie 12 było urzędowe przyjęcie wszystkich władz Lugdunu przez nowo zamianowanego prefekta p. Chevreux ruch był wielki, na ulicach wszędzie można było widzieć rozmaite mundury zdążające ku ratuszowi. Zapewne z tego powodu niektóre dzienniki lyońskie podały wiadomość, że prefekt departamentu urzędownie spotykał cara na stacyi kolei żelaznej. Wiadomość ta jest fałszywą, a zaprzeczenie urzędu w prefekta nie jest bez pewnego znaczenia. Być lub nie być na spotkaniu jest rzeczą małej wagi, ale zaprzeczać w urzędowym raporcie podejrzenie swęj obecności, nie da się wytłumaczyć li tylko formą porządkową.

Dziennik lugduński le Progrès de Lyon wystąpił na spotkanie cesarza Aleksandra, z artykułem piorunującym o Polsce z powodu ostatnich dwóch egzekucyi, które miały miejsce w Warszawie.

Wiadomości z Włoch otrzymane mało mają interesu. Widocznie wszystkie obozy skupiają swe siły do wielkiej walki, która się w poniedziałek przy otwarciu izb rozpocznie. Dwa stronnictwa krańcowe polemizują z niesłychaną zawziętością: ministeryum wiele będzie miało do zwalczania, zanim otrzyma od izb potwierdzenie konwencyi. Jeden z dzienników terytyczkich zamieścił rozbiór noty kardynała Antonellego do p. Chigi, nuncjusza Apostolskiego Stolicy w Paryżu: miała to być odpowiedź na listy p. Drouyn de Lhuys z dnia 12 i 23 września. Jak się pokazuje dziennik terytyczki źle był formowany, gdyż nuncyusz żadnej noty ani listu od kardynała Antonellego do dziś dnia nieotrzymał. Stolica Apostolska widocznie zamknęła się w polityce wyczekiwania: inertia sapientia.

Równó zdaje się są wiarogodne projekta niektórych dzienników wiedeńskich o kongresie państw katolickich, z którego Włochy mają być wyłączone; kongres ten ma niby na nowo kwestyą rzymską się zająć. Bezwątpienia Austrii byłoby to bardzo na rękę, ale po tém co nastąpiło, trudno przypuścić takie dobrowolne odstąpienie od planów z taką logiką i wytrwaniem przygotowywanych i wytkniętych. Żaden z dzienników francuskich nie powtórzył tej plotki, bo dla tych co nie mają intencji oszukiwania siebie i bliźnich, projekt taki wykazał się w swoim właściwym świetle.

Na giełdzie dziś krążyła wiadomość o mającym nastąpić bankructwie jednego z najbogatszych domów handlowych w Hiszpanii. Okoliczność ta nie mogła wpłynąć na podniesienie się kursów.

Wiadomość z Meksykiem przez International podana, dotychczas się nie potwierdziła, ale nikt jej niezaprzył, co budzi tém większy na giełdzie niepokój, ponieważ rząd musiał otrzymać depesze w Paryżu skoro je w Nowym Jorku otrzymał.

± Paryż, 21 października. Z wiadomości urzędowych otrzymanych z Algierii widocznem jest, że powstanie odstępuje, ale nie rozpręga się wcale i że dwaj jego przywódcy Si-Hamza i Si-Lala wszędzie dzielny stawiają odpór. Musimy oddać słusność władzom wojskowym, że wcale niepragną ukrywać niebezpieczeństwa i z całą otwartością żołnierską oceniają ważność zamieszek obecnych. Organa rządowe przypisują wybuch rozruchów brakowi sprężystości władz administracyjnych, a przedewszystkiem rozdwojeniu władzy wojskowej i cywilnej i rywalizacyi koniecznej, jako wynikowi naturalnemu takiego postawienia władz względem siebie. Obecnie rozdwojenie to miejsca już niema, cały zarząd cywilny i wojskowy został skupiony w ręku marszałka Mac Mahona i wszyscy się spodziewają, że wkrótce chociaż nie bez ofiar, powstanie będzie uśmierzone.

W dniu wczorajszym p. Vuitry po raz pierwszy wystąpił urzędownie w radzie stanu, mowa jego chociaż nie dotykała wcale kwestyi politycznych, poruszyła wszystkich obecnych mężów stanu: chciano ją ogłosić, lecz stanęło temu na zawadzie prawo o niemożności ogłaszania narad rady stanu.

Nowy minister skarbu we Włoszech p. Sella zawarł umowę o sprzedaż pewnej części dóbr dominalnych za sumę 200 milionów franków, z instytucyą kredytu ruchomego turyńskiego, do którego się przyłączyli w tym zakupie kapitaliści miejscowi a między innemi dra Galliera. Te dwieście milionów, połączone z summą otrzymaną z wyprzedaży kolei żelaznych, pozwolą ministerstwu obecnie uniknąć pożyczki.

Ministeryum pokłada wielkie nadzieje ekonomii na czasowym urlopie udzielonym pewnej liczbie żołnierzy, przy zostawieniu kadrów, które dają możność w każdej chwili w razie potrzeby armię postawić w całym komplecie. Pułkownik Castelluzzi posyłany do Florencyi celem wyszukania gmachów, do rozlokowania ministeryów i innych biur rządowych, powró-

cił do Turynu z wiadomością, że wiele się spłuki przez kół i trudności do wyszukania mieszkań dla urzędników i że tych może zabraknąć. Z tego więc powodu, a prawdopodobnie dla dogodzenia Turynowi, miało jakoby ministerium postanowić przeniesienie do Florencji wykonać w części tylko tj. że będą przeniesione izby, senat, ministerya i dwór, inne zaś instytucje i biura rządowe i administracyjne przez czas nieograniczony pozostaną w Turynie. Jest to jak się zdaje ustępstwo zrobione zachciankom municypalnym, ażeby przy otwarciu izb uniknąć skandalicznych wystąpień, które tylko rozumny rozwój sprawy narazić mogą.

Przypuszczano, że Massimo d'Azeglio będzie bronił konwencji w senacie: pokazuje się że znany mąż stanu nietylko nie staje w szeregu jej obrońców, lecz przeciwnie w kołach poufnych i nb zbraniach cząstkowych przeciwko konwencji miał występować.

Trudno przewidzieć jaki obrot wezmą obrady izb włoskich; strona lewa bezwzględnie wystąpi ostro, wnioski te opierają na tém, a jakoby Garibaldi w liście swym do generała Avezajano nie wspominał o konwencji wcale, tak jakby niewiedział o jej istnieniu. Austria w kwestyi rzymskiej trzyma się polityki wycofującej na wzór Stolicy Apostolskiej, która sama nie wypowiada swojego sposobu widzenia rzeczy, ale używa wszelkich sprężyn ubocznych celem rozdrażnienia umysłów we Francji i innych państwach katolickich. W podobny sposób Austria nie występując sama, jakby na zbadanie gruntu wysłała księcia Toskany i każe mu wychodząc z zasady traktatu zurychskiego protestować przeciwko zajęciu Florencji na Włoch stolicę.

Depeze otrzymana z Nowego Jorku podają wiadomość o słabości cesarza Maksymiliana, ale o pomnożeniu armii i sprawie pronunciamentu klerikalnego w Meksyku nie ma ani słowa, prawdopodobnie, że International błędnie był zawiadomiony, a myślni na wiareg podaną przez niego powtórzyli wiadomości.

Otrzymujemy wiadomość z Solury o solennym obchodzie rocznicy śmierci Kościuszki. Liczne zebrani Polacy bratniego doznali charakteru od obywateli solurskich, którzy nadając obchodowi charakter czysto polski pragnęli osłodzić nieszczęśliwym wychodźcom gorzką chwile tułactwa.

Nota zaprzeczająca rozmaitym pogłoskom giełdowym wydrukowana w Monitorze wczorajszym, sprawiła dobre wrażenie na giełdzie i dzisiaj umysły się nieco uspokoiły, a kursa zaczynają się podnosić: chociaż widocznej różnicy jeszcze nie ma, ale widocznie jest lepsze usposobienie do kupna i mniejsza pochopność do pozbywania rozmaitych wartości.

**Paryż, 23 października.** La France powiada, iż zapewne po odwiedzinach cesarza Napoleona w Nicei cesarz Aleksander przybędzie do Compiègne. La France daje wyjątki z broszury wczoraj wydanej konstatające, że konwencja wrześniowa francuska znosi uchwałę parlamentu włoskiego z r. 1861 wedle której Rzym miał być stolicą Włoch. La France powiada, że wspomniana broszura jest pochodzenia urzędowego.

### WŁOCHY.

**Turyn, 23 października.** Miasto zupełnie spokojne, nigdzie ani znaku wzburzenia. Prawie wszyscy senatorowie i posłowie już przybyli. Syndyk miasta, komendant gwardii narodowej, wydali proklamacje, a manifesty stowarzyszeń robotniczych zalecają także spokój i porządek; dzienniki przemawiają w duchu pojednawczym. Powszechnie się spodziewają, że porządek nie będzie zakłócony podczas obrad parlamentu.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 24 października.** Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele ś. Wojciecha na cześć ś. Jana Kantego patrona oświaty i akademii krakowskiej.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Towarzystwa Przemysłowego wspólna wieczerza, w której około 120 członków wzięło udział. Zabawa ta, okraszona wesołą pogadanką, ukończyła się przed godziną 10 wieczorem.

**m Śrem, 20 października.** Wczoraj w południe stał przed kratkami wydziału karnego tutejszego sądu powiatowego ksiądz Leonard Ostrowicz, proboszcz z Mórki, oskarżony przez prokuratora, o obrazę w urzędzie pana Madaja, landrata kościańskiego. Wiadomo czytelnikom Dziennika, że na wniosek p. Madaja aresztowano ks. Ostrowicza w Błociszewie w maju b. r. i odstawiono do Winiar w Poznaniu, gdzie kilka przesiadził tygodni. Ksiądz Ostrowicz będąc przekonany, że w niczem przeciwko prawom krajowym nie wykroczył, zażądał we fortelnym wzięciu, ażeby mu dla rekognoskowania stawiono przed oczy byłego żołnierza „Czternastego“, na którego opis kazało aresztować ks. Ostrowicza. „Czternasty“ stawiony dla rozpoznania przed ks. Ostrowicza, zeznał, że ks. Ostrowicz nie jest tym księdzem, którego powierzył p. Madajowi opis. W skutek tegoż zeznania napisał ks. Ostrowicz list do radcy kameralnego p. Krügera, wnosząc o natychmiastowe uwolnienie z wzięcia, a podając środki, faktami poparte, do jakich się uciekało, aby go aresztować i opisując sposób, w jaki używano owego „Czternastego“ do późniejszych doniesień, wyraził się ostro i niepochlebnie o takim postępowaniu. Ks. Ostrowicza na wolność wypuszczono, ale jego list pisany odesłano do prokuratora. Ten wytoczył śledztwo ks. Ostrowiczowi o obrazę p. Madaja w urzędzie. Prokurator uważając ostrą krytykę postępowania urzędnika w liście wyrażoną, jako obrazę jego o oby jako urzędnika, wniósł o karę pieniężną 25 tal. dla oskarżonego, przyjmując przytęm łagodzące okoliczności, z powodu, że obżałowany będąc uwiecznionym był w stanie rozdrażnienia. Obrońca obżałowanego, rzecznik Karpinski, wykazawszy, że w całym liście nie ma pozytywnych obrazę rzeczonego urzędnika, wniósł o uznanie obżałowanego niewinnym. Sąd przyjąwszy za faktycznie udowodnione okoliczności, podane w liście, a dotyczące owego „Czternastego“, którego uważano

w Winiarach jako świadka rekognoskującego, a który poprzednio miał być w powstaniu, i przyjąwszy, że obżałowany, widział się niewinnie aresztowanym, uznał jednakże, że wyrażenia użyte w drugiej części listu obżałowanego, a malujące postępowanie p. Madaja na takich danych partę stanowiły obrazę tego urzędnika i wskazał obżałowanego na najmniejszą karę pieniężną 10 talarów.

### Przybyli do Poznania dnia 24 października.

**BAZAR.** Wł. dóbr hr. Kwilecki z Kobylnik, hr. Poniński Wrześni, Mielżyński z Chobienic, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Łącki z Posadowa, hr. Łącki z Konina, Żychliński z Uszarzowa, Żółtowski z Myszkowa, Sobierajski z żoną z Kopanina, Kierski z Podstolic, Szoldrzyński z Siernik, Gajewski mł. z Wolsztyna, bracia Dobrzyccy z Babowa, Zakrzewski z Osieka, Błociszewski z Przeclawia, agron. Mikorski mł. z Kruchowa, Klepaczewski z Miłostawia, rzecznik Jaraczewski z Kopanina, dzierz. Raczynski z Rgalina

**HOTEL DU NORD.** Wł. dóbr Buchowski z Pomarzanek, Lipski z Lewkowa, Mlicki z Osowa, Dabrowski z Winnęj góry, hr. Potworowski z Parzęczewa, prob. Biegański Krostkowa.

**HOTEL PARYSKI.** Wł. dóbr Lubomęski z Bąblewa, bracia Lukomscy z Paruszewa, Kaniewski z Lubowiczek, Szeliski z żoną z Orzeszkowa, obyw. Kiszewski z Trzemeszka, rzecznik Potomski z żoną z Rogoźna, Wyszomirski z Berlina, hydropata Simon z Leszna, dzierz. Stanowski z Kijowa.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Wł. dóbr hr. Stecki z Kr. Polskiego, hr. Skarbek z Bielska, Chełkowski z Buklinowa, Wayster i obyw. Skalski z Książek, prob. Zieliński z Obiezierz, fabr. Birnbaum z Cieplic, kupcy Landsberger z Berlina, Schultze z Wrocławia, Freundt z Gladbachu, Döring z Nissy.

### Wiadomości handlowe.

#### Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 24 października.

**Żyto:** bez obrotu, na paź. i paź-list. 29<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list-grud. 29<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, gru-styc. 30<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, stycz-luty 30<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na odstawę wios. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Okowita: bez obrotu, wyp. 18,000 kw. na paź. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, grud. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, styc. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, luty 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, marz. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pł.

Nie nadeszły najważniejsze berlińskie wiadomości handlowe, dajemy więc ceny dawniejsze. Z tego powodu jest i kurs berliński niezmienny.

**Berlin, 21 października.** Pszenica: 100 lb. w miejscu 46—59 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80 funt. 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na paź. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. i list-grud. 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, grud-st. 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, stycz-luty 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę wios. 35<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, maj-czer. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Jęczmień: 27—33 tal. pł. za 1750 funt. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—25, na paź. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list-grud. 21<sup>5</sup>/<sub>8</sub> nom., na odstawę wiosenną 22 żąd., maj-czer. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, cer-lip. 22<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 46—50 tal. pł. Rzep zimowy: 95, rzepak: 89 tal. pł. za 1800 funt. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paź. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list-gru. i grud-st. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, styc. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Żąd. Olej lniany: 13 tal. pł. Okowita: 8000<sup>0</sup> Trall. w miejscu bez beczki 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, z beczką 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na paź. i paź-list. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list-grud. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, gr-st. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, styc. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, luty-marz. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, kw-maj 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, cer-lip. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Wyp.: 2000 cent, 200 cent. el. rz. i 70,000 kw. ok.

**Wrocław, 22 października.** Na targu: pszenka śred. posłed. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała 70-73 68 62-65 „ żółta 60-65 59 53-56 „ nowa 66-68 64 61-62 Żyto stare 60-62 58 52-55 „ nowe 45-46 44 42-43 Jęczmień stary 41-42 40 39-40 „ nowy 35-36 34 33-33 Owies 31-32 29 24-26 Groch 60-64 58 52

Rzep: 222—208—190 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 210—196—186 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep lato wy: 186—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.

**Na giełdzie:** Żyto: bez obrotu, 2000 funt. na paź. 34 żąd., paź-list. 33 pł., list-gr. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw-maj 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Pszenica: na paź. 51 tal. żąd. Jęczmień: na paź. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd. Owies: na paź. 35, paź-list. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw-maj 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Rzep: na paź. 103 tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp. 250 cent., w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na paź. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. i list-grud. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gru-sty. i stycz-luty 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., kw-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pł. Okowita: nieco słabiej, wyp. 10,000 kw., w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pł., na paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. i list-grud. i gr-styc. 13, kw-maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł.

**Szczecin, 22 października.** Na targu. Pszenica: 40—56. Żyto: 34—38. Jęczmień: 30—34. Owies: 24—26. Groch: 42—46 tal. pł.

**Na giełdzie:** Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta stara w miejscu 52—55<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nowa 47—52, 83—85 funt. żółta na paź. 54, paź-list. 53<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na odstawę wios. 56<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pł. Żyto: lepij, 2000 funt. w miejscu 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—34, na paź. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę wios. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—36 tal. pł. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 12 na paź. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pł., kw-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 13, gr-styc. 13, na odstawę wios. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pł. Olej lniany: w miejscu z beczką 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pł., na paź. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, paź-list. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pł. Zamedow: 150 w. psz., 250 w. żyta i 700 cent. ol. rz.

**Gdańsk, 22 października.** W upłynionym tygodniu z wyjątkiem dwóch dni dżdżystych mieliśmy powietrze wiosenne.

Targi angielskie cokolwiek mniejsze, w cenach się nie zmieniły. Dowozy graniczne zmniejszyły się w stosunku do zeszłorocznych o 10<sup>0</sup>, a i krajowe, pizenicy są szczuple; gospodarze bowiem dla wysokich cen jęczmienia, wolą z pszenicą się wstrzymać a młóca jęczmienia ażeby z cen korzystać. Targi prowincjonalne słabiej od londyńskiego się trzymały.

We Francji pytanie było dobre, dla wyższych jednakże żądań sprzedających sprzedaż była trudna.

W Belgii i Holandji przy dobrém żądaniu ceny się utrzymały. Na naszej giełdzie na stare jasna pszenice żądanie było niezłe po cenach zeszłotygodniowych, świeże trudniej i to tylko po niższych cenach dawały się umieszczać. Żyto łatwy miało odbyć po cenach wyższych.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 78,000, żyta 24,000, jęczmienia 3600, grochu 4800.

Placono za szefel berliński:

Pszenicy	83 15	84 24	2	—	10	2	5	—
	85 4	86 13	2	3	4	2	6	8
	86 23	88 22	2	6	8	2	10	10
świeżej	76 18	81 25	1	17	—	1	28	4

za 85 funt.

Żyta star. 75 9 78 17 1 5 10 1 6 8 1 za 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „  
świeżego 81 25 84 14 1 8 9 1 11 1 „  
Grochu 1 12 6 1 20 6 za 90 „

Toruń przebyło: pszenicy szefli 14160, żyta 4020, grochu 900, siemienia 1440, belek sosnowych i okraglaków 21,095, dębowych 1750, balii i kłapek łasztów 52.

Stan wody w Toruniu 3 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Kursa zamian:

London 6. 19<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, Amsterdam 141<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Hamburg 150<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
Aleksander Makowski & Comp.

### CENY TARGOWE

w mieście Poznania.

	tal.	gr.	tal.	gr.
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.	2	2	6	2 5
„ średniej „	1	25	—	1 27 6
„ ordynar. „	1	17	6	1 20 —
Żyta ciężkiego „	1	9	—	1 11 —
„ lżejszego „	1	6	6	1 7 6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—
Owsa „	—	23	—	— 25 —
Grochu do gotow. „	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—
Rzepu zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepu latoowego „	—	—	—	—
Rzepiku latoowego „	—	—	—	—
Tatarki „	1	—	—	1 5 —
Perek „	—	8	—	— 11 —
Masła, garn. „	2	15	—	2 25 —
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—
Koniczyny białej „	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	—	—	—	—
dnia 22 października	12	7	6	12 12 6
dnia 24	12	7	6	12 10 —

O handlu zbożowym, jaki obecnie ma miejsce pomiędzy Kongresówką a Galicyą, pisze Czas krakowski pod dniem 10 października następująco:

Wcale nieprzychylna zboża z Królestwa Polskiego na komory graniczne pod Kraków z powodu robót w polu. Właściciele ziemscy nie mogą nawet nastarczyć z dowozieniem zboża dawniej już zakupionego, a to zarówno z powodu zajęć w polu jak i niemożności dostania o tój porze sprzężaju na najem. Inwentarze bowiem dworskie nie odpowiadają potrzebie zmienionych stosunków włościńskich. Dla tego kupcy zbożowi nie zawierają umów o dostawy na terminy bliskie, nie mając nadziei, aby właściciele dotrzyмали warunków dowozu na dzień oznaczony. Na targu krakowskim było nieco kucepów pruskich, którzy płacili lepiej niż w przeszłym tygodniu, zwłaszcza małe partje pszenicy, która na transito odchodziła po 31, 32 do 33 złp za 172 f. w. Również żyto na wywóz do Prus byłoby otrzymało wyższe ceny, ale dowozy były wyczerpane. Toż samo działo się i z miejscową sprzedażą. Tak więc ani na granicy ani w Krakowie nie było dostatecznej ilości zboża z Krakowa. Na miejscową potrzebę małe partje żyta galicyjskiego płacone były po 7 do 7-50. Trochę pszenicy białej z okolicy po 7 do 7-50. W ogóle ruchu handlowego nie ma dla braku towaru.

### Nadesłano.

Suchoty, owa choroba, która się wszystkim lekarstwom opiera i corocznie niezliczone pożera ofiary, znalazły wreszcie odpowiednie lekarstwo, nie w medycynie, ale raczej w Du Barryego skutecznej Revalesciere, mającej tę zasługę, że bez pomocy lekarstw wszelkie choroby żołądka, szyi, płuc, wątroby, nerw, nerek, błony śluzowej, brzucha, pęcherza i krwi niezawodnie usuwa, krew odnawia, a osłabione ciało i umysł osób każdego wieku nowem obdarza życiem.

Przytaczamy niektóre z pomiędzy owych 60 000 kuracyi, które się wszelkim lekarstwom opierały. — Nr. 46 270: J. Roberta wyleczonego z suchot połączonych z kaszlem, płuciem krwi, womitami, zatwardzeniem i nocnymi potami, przeciwko czemu 25 lat bezskutecznie się leczył, leżąc przy tém ciągle w łóżku — Nr. 53 860: Panne Gallard z suchot, na które w roku 1855 zdaniem lekarzy w przeciągu dwóch miesięcy miała umrzeć, podziękować kiedy jeszcze dziś, w r. 1864, cieszy się zupełnem zdrowiem. — Nr. 52,081: marszałek nadworny hr. Plusko w wyleczony z zastarzałej niestrawności i dolegliwości brzusznych. — Nr. 58,418: Margrabia de Bréhan a uwolniony od siedmioletniej cierpieniy wątroby i nerwów, opadnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — Nr. 50,416: senator hr. Stuart de Decies, od braku strawności, cierpieniy wątroby, nerwów, spazmów i kurczy. — Nr. 49,842: Pani Maryanna Joly wyleczona z pięćdziesięcioletniego zatwardzenia, niestrawności żołądka, astmy, obrzydliwości, spazmów, kurczów i bezsenności. — Panowie Du Barry mają zaszczyt przesłać na żądanie każdego chorego bezpłatnie i franco broszurę „Le Réparateur Naturel“, która wymienia wiele kuracyi.

Szacowny ten pokarm rozsyła się w blaszanych puszkach opatrzonych pieczęcią Barry du Barry i wskazówką użycia — Ceny 1/2 funta 1 fl. 40 krajc., 1/4 funt 2 fl. 50 kr., 2 funty 4 fl. 75 kr. 5 funt. 10 fl. 12 funt. 20 fl., a 24 funty 37 fl. 50 kr. — BARRY DU BARRY & Comp., 77, Regent-street, London; 26, Place Vendôme, Paris; 12, Rue de l'Empereur, Brussel; 2, Via Oporto, Turin; 18, Calle Valverde, Madrid; a nadto w Petersburgu u

### Scholla i Schmidta,

tudzież u wszystkich aptekarzy, w handlach korzennych i w cukierniach.

Dzisiaj o godzinie 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z rana zasnął w Bogu sp. Roman Freundt. Pogrzbek odbędzie się we wtorek, o godzinie 3 po południu. Nabożeństwo żałobne w środę, o godzinie 8 z rana. O czém krewnym i przyjaciółm donosi stroskana (3822) siostra.

Gniezno, 23 października 1864.

Obwieszczenie. Bufet w tutejszym tearze miejskim wydzie-

rzawionym zostanie na rok, tj. od 1 stycznia r. 1865 do końca grudnia 1865 r., najwięcej ofiarującemu.

Do tego wyznaczylismy termin licytacyjny na dzień 27 października rb., przed południem o godzinie 11, na ratuszu przed p. Zehe, sekretarzem miasta, na który chęć dzierżawienia mających zapozujemy.

Warunki są w naszej registraturze do przejrzania. (3814)

Poznań, 7 października 1864. Magistrat.

**Posiedzenie** rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 26 października r. b. z południa o godzinie 3.

Przedmioty do obrad:

- 1) Pokwitowanie rachunku z funduszów do wydawania zupy rumfortskiej i rachunku z funduszów depozytalnych za rok 1862.
- 2) Wydzierżawienie kramów przy bramie Wronieckiej.
- 3) Pożyczka na grunt Nr. 335 przy ul. Żydowskiej.
- 4) Wodociąg na grunt Nr. 237 św. Marcina.

5) Obór członków do deputacyi szkół i ławników przy wyborach na reprezentantów miasta.

- 6) Urządzenie nowych 14 latarni gazowych.
  - 7) Trotoary przed budynkiem gazowni pokłaść się mające.
  - 8) Pobieranie targowego.
  - 9) Abluicya laudemium na gruncie Nr. 199 św. Marcina.
  - 10) Obory na sędziów polubowych.
  - 11) Sprawy osobiste.
- podp. Tschuschke.

# Inseraty

do **Kalendarzy na rok Pański 1865**, a 12 rok moim nakładem wychodzących:

- a) **Kalendarz gospodarski,**
- b) **Kalendarz poznański,**
- c) **Kalendarz domowy,**

przyjmuje jeszcze **do 25 b. m.** Cena za jeden wiersz w jednym kalendarzu wynosi 2 sgr., tenże sam inserat do trzech kalendarzy razem wiersz po 5 sgr.

[3770] **Ludwik Merzbach.**

## Obwieszczenie.

Miejsce do budowania przy rogu ulicy Dominikańskiej i Garbarskiej Nr. 368, wydzierżawione zostanie przez p. Plichtę, sekretarza miasta, w dniu **31 października r.** przed południem o godzinie 11, w sekretaryacie na ratuszu na czas od 1 kwietnia r. 1865 do końca marca 1868.

Warunki przejrzane być mogą w naszej registraturze.

Poznań, 5 października 1864.  
**Magistrat.** (3813)

Z wydanym w tych dniach nrem 36 stenogramów z procesu o zdradę stanu przeciw Polakom, ilość arkuszy pierwszą przedpłatą objęta szanownym abonentom zupełnie dostawiona została, a z pewnością na to rachować można, że aż do ukończenia procesu równa jeżeli nie większa ilość arkuszy wydrukowaną i jak dotąd franko przesłana będzie.

To powiedziawszy, rosze i wzywam jak najuprzejmie szanownych abonentów, aby drugą i ostatnią zaliczkę na wspomniane stenogramy w ilości **pięciu talarów jak najspieszniej** i franko pod moim adresem (Mittelstrasse 37) przesłać raczyli, nadmienając, że przez dotychczasowe nakłady, a mianowicie przez frankowanie przesyłek fundusze na cel ten przeznaczone zupełnie wyczerpane zostały.

Berlin, dnia 23 października 1864.

(3820) **Lisiecki,** obrotówca

Walne zebranie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzęd. gosp. pow. szamotulskiego, odbędzie się w niedzielę, 30 października r. b. po połud. o godz. 4 w Szamotulach w Giełdzie. O liczny udział i o zapłacenie zaległych składek na ręce p. Dręszera, w Kluczewie pod Ostrorogiem uprasza (3799)

## Dyrekcya.

Do Królestwa Polskiego w bliskości Kalisza, na samej granicy Księstwa, potrzebni są następujący ludzie: (3816)

- 1) **Gospodyni** znająca się dokładnie na gospodarstwie wiejskiem, praniu i kuchni,
- 2) **Kucharz** dobry, kawaler,
- 3) **Służący**, znający dokładnie usługę, także kawaler;

pierwszych dwóch natychmiast, ostatni od 1 listopada r. b.

Reflektujący niech się zgłoszą w listach frankowanych przy załączeniu świadectw lub rekomendacyi znanych osób, z oznaczeniem pensyi, tymczasowo do Skalmierzyca, poste restante A. A.

Ktoby chciał zaraz osobiście się zgłosić, będzie mu wskazane miejsce to na poczcie.

## KURS GIEŁDY W BERLINIE.

data 21 października.		%		ądano		plac.	
Austr. Obl. 100 fl.	74						
Rosyjski 5 p. 100 rubl.	74 1/2						
Polak. oblig. skarbu	87 1/2						
— Cert. A. 100 zł.	90 1/2						
— B. 200 zł.	90 1/2						
— Lit. z n. w. R. S.	75 1/2						
— Ob. cz. 500 r.	88						
Frydrychsdory	118 1/2						
Lujdory	110 1/2						
Złota. f. 100 zł.	463 1/2						
Srebro. dito.	29 1/2						
Srebrne bil. kas.	99 1/2						
Niem. bankn.	99 1/2						
— piat. w Lipsku	99 1/2						
Austr. bank. 100 fl.	86 1/2						
Polak. bil. bank.	86 1/2						
Diak. bank. od wak.	86 1/2						
Akcyje kolej. Galic. K. Ludw.	102						
Berlin-Anhalt	190						
Berlin-Hamb.	139 1/2						
Berlin-Pocz. Magd.	223						
Berlin-Szczecin	129 1/2						
Wrocł. Freib.	134 1/2						
— najnow.	134 1/2						
Brzeg-Nizkie	82						
Koło-Bogusis	53						
— pierwot.	4 1/2						

Dnia 30 listopada r. b. przed południem o godzinie 11 odbędzie się w Poznaniu na sali Bazarowej ogólne roczne zebranie akcjonariuszów spółki pod firmą  
**BNIŃSKI CHŁAPOWSKI PLATER I SPÓŁKA**  
Przedmiotem obrad będzie w myśl § 56 ustawy, sprawozdanie spółników jawnych z czynności za rok ubiegły, przedłożenie bilansu i inwentarza i ustanowienie dywidendy na każdą akcyę przypadającą.  
Poznań, dnia 13 października 1864.  
**Rada nadzorcza Towarzystwa komandytowego na akcyę.**  
**Bniński Chłapowski Plater i Spółka.** (3815)

Pomieszkanie i biuro, moje znajduje się w kamienicy Dr. Mateckiego na św. Marcini pod No. 4 przy kościele św. Marcina.

[3477] **Dockhorn,** rzecznik i notaryusz.

**Nauczycielka,** Polka, posiadająca język francuski i niemiecki oraz nauki klasyczne, poszukuje pomieszczenia. Bliższa wiadomość w eksped. Dziennika Poznańskiego. (3755)

Jutro w wieczór o godzinie 6 **wieprzowe nogi** czyli **Elsbeine** Jezuitka ulica No. 9, na które zaprasza [3823] **J. Michalski.**

Po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje  
partya 1/4 **materii na ubiory** począwszy od 3 1/2 sgr.  
" 1/4 **Poplin z jedwabiem** " 5 " **Tanio.**  
" 1/4 **Luster z jedwabiu** " 4 1/2 " "  
" 1/4 **Mohair w paski** " 5 1/2 " "  
" **1000 tuzinów wełnianych szalików** począwszy od 2 1/2 sgr. za sztukę, **Tanio.**  
[3825] **Asch i Oberski,** ul. Wroniecka i Kramarska No. 1.

**Fabryka i skład BIELIZNY GOTOWEJ.**  
Magazyn płócien, stołowizny i towarów białych.  
Drelich na miechy i gotow. miechy.  
Dery do spania i na konie.  
Kobierce.  
Ceraty i skóry amerykańskie.  
Przedmioty kokosowe.  
**Derki do podróży.**  
Kofdry watowane.

**Magazyn** francuzkich, angielskich i krajowych **Blawatów i towarów modnych.**  
**Long-Châles.**  
**Plaszcze, Mantylki itd.** własnej fabryki.  
**Sukna, Bukskiny.**  
Wszelkie przedmioty do garderoby męzkiej **FIRANKI.**  
Materye na meble i portyery.  
Pokrycia na stoły.

**Fabryka konfekcyi i towarów białych Juliusza Lasch,** plac Wilhelmowski No. 3, Hôtel du Nord, poleca cotyłko odebrane kroje paryzkie, tudzież czarne i kolorowe materye na ubiory i podejmuje każdego czasu za poręzeniem ich wygotowywanie. [3827]

**Zielonogórskie winogrona** w roku bieżącym nie rozsyłane; **owoc suszony: gruszkę** krajane 6 sgr. funt, niekrajane 4 sgr., **jabłko:** kraj. 6 sgr., niekrajane 4 sgr., **śliwki:** 3 i 3 1/2, kraj. 4 sgr., **powidła** 2 1/2, 3 i 4 sgr. funt netto, **orzechy włoskie** 2 1/2 — 3 sgr. kopa, **jabłko trwałe** 1 1/2 — 3 tal. szefel. Opakowanie franko. (3560)  
**Konrad Unger, w Zielonogórze w Szląsku.**

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.		%		ądano		plac.	
Berlin-Hamb.	99 1/2						
Berlin-Pocz. Magd.	98 1/2						
Litt. C.	98 1/2						
Litt. D.	98 1/2						
Berlin-Szczecin	92						
— H. Em.	88						
Koło-Bogusis	88						
— H. Em.	94 1/2						
— Konwen.	93						
— III ser.	100 1/2						
— IV ser.	100 1/2						
Górn.-Szl. Litt. A.	82 1/2						
— Litt. B.	82 1/2						
— Litt. D.	82 1/2						
— Litt. E.	82 1/2						
— Litt. F.	82 1/2						
Starogr.-Pozn.	99 1/2						
— H. Em.	99 1/2						
Papiery i pieniądze.	96						
Dukaty	105 1/2						
Frydrychsdory	21 1/2						
Lujdory	340						
Polak. bil. bank.	86 1/2						
Aust. banknoty	86 1/2						
Nowa Waluta Aust.	86 1/2						
Wrocł. obl. mieczk.	86 1/2						
Poznań. list. zast.	86 1/2						

**Gospodynia,** obeznaną z gospodarstwem kuchennym i mlecznym, znającą język polski i niemiecki, poleca **A. Drugulin,** Wrocław, ulica Agnieszki (Agnestrasse) No. 4. [3819]  
**Aparat** do robienia okowity, dopiero dwa lata używany, oraz z kotłem miedzianym do parowania kartofli i innymi porządkami gorzelnicznymi, jest do sprzedania. Gdzie? dowiedzieć się można w eksped. Dzienn. Pozn. (3779)

**Sprzedż budynku.** Przy ulicy Berlińskiej Nr. 14, sprzedana będzie w środę, dnia 26 b. m. o godzinie 10 przed południem, stajnia i wozownia na podwórzu stojąca, więcj dającym pod warunkiem natychmiastowej zapłaty i niezwłocznego rozebrania. (3778)

**Skład futer i czapek.** Z pomiędzy znanych ze swęj gorliwości dla sprawy polskiej kupców wrocławskich, którzy właśnie dla tego znaczne straty ponieśli, odznacza się przed innymi p. Fischer (pod firmą T. R. Kirchner) Carl-Strasse Nr. 1. Pożądaną więc byłoby rzeczą, ażeby publiczność polska wynadgradzała mu choć w części swoim zaufaniem, tém bardziej, iż doboorem towarów niską ceną i bezprzykładną rzetelnością ze wszech względów na to zasługuje. (3615)

**Świeżego tłustego wędzonego łososa wezerskiego** odebrał [3824] **Jakób Appel,** ul. Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Mylius.

**Petroleum,** (ameryk. olej skalny) **jak najdokładniej czyszczony** poleca po 12 1/3 tal. centnar **Adolf Asch,** ul. Zamkowa 5, opodal Rynku. [3826]

Dominium Bruczków pod Borowem ma na sprzedaż 10 kop drzewek czereśniowych, gruszkowych i jabłkowych. [3821]

**Sprzedż baranów** w Szolowie pod Pleszewem, rozpocznie się w listopadzie r. b. (3793)

**Sprzedż baranów** z tutejszej zarodowej owczarni elektoral-negretti, rozpocznie się z dniem 1 listopada r. b., którym to celem czekać będą na wschowskim dworcu kolei żelaznej podwoły na panów, którzy w zamiarze kupna poprzednio doniosą o swoim przybyciu. (3713)

Dom. Andrychowice dolne (Heyersdorf) pod Szlichtyngowa.

**Sprzedż baranów** w Borku, tak czystej krwi Negretti jako i Electoral-Negretti rozpoczyna się 25 października. [3650]a

**Sprzedż baranów.** W owczarni zarodowej w Zessel pod Oleśnicą, na Szląsku, (przy szosie Wartenbergskiej) rozpoczyna się sprzedaż baranów Negretti od dnia 25 października r. b. (3818)  
Waga strzyży 3 1/2 cent. na 100.  
Rotmistrz von Scheliha.